Nr 440. — Kraków, Środa 27 Września 1911. — Rok XXX.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 „ 70 h.
z dwurazową	38	19	9 „ 50 h	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36	18	9	3
w innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salamonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokolowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publisité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. - Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za dopłatą 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wojna?

(Telegr. „N. Reformy“).

Berlin, 27 września.

Konstantynopolitański korespondent „Berliner Ztg“ otrzymuje z kół Porty zapewnienie że dotąd nie zaszło nic, coby wskazywało na wojenne zarządzenia. Jednak usposobienie ludności jest tego rodzaju, iż lada chwila mogą nastąpić przykre epizody i dlatego ministerstwo wojny postanowiło wysłać do Tripolisu dalsze wojska. Turcya z niecierpliwością wygląda, jakie stanowisko zajmą Włochy i czy flota włoska przepuści okręty tureckie.

Wiedeń, 27 września.

Konstantynopolitański korespondent „N. Fr. Presse“ otrzymuje ze strony ambasady włoskiej zapewnienie, że rząd włoski wcale nie zatrzymał okrętów handlowych do swojego użytku, tylko że dyrektorowie towarzystw okrętowych bali się wprost wysyłać te okręty, aby nie narażać ich na spotkanie z flotą turecką. Turcya, mimo że usposobienie jest dziś bardziej pokojowe, postanowiła wysłać do Tripolisu dywizyę piechoty i 12.000 karabinów dla uzbrojenia milicyi. Chodzi tylko o to, czy te tureckie transporty nie zostaną przez flotę włoską zatrzymane.

Ustąpienie wielkiego wezyra.

Konstantynopol. Obiega tu pogłoska, że wielki wezyr Hakki pasza postanowił ustąpić, a jego miejsce ma zająć Kiamil pasza, oddany Anglii. Istotnie stanowisko Hakkiego paszy staje się z dnia na dzień trudniejszem, albowiem ludność czyni go odpowiedzialnym za zawikłania z Włochami i ciągle przeciw niemu demonstruje.

Polepszenie się sytuacyi.

Rzym. Wszystkie dzienniki stwierdzają, że sytuacya stała się cokolwiek mniej groźną.

Usiłowania pokojowego załatwienia zatargu.

Kolonia, 27 września.

„Köln. Ztg“ dowiaduje się, że w rozmowie między kierownikiem ambasady tureckiej w Rzymie, a włoskim ministrem spraw zagranicznych wystąpiono obustronnie z życzeniem pokojowego załatwienia sprawy. Minister San Giuliano przedstawił, że Włochy nie mogą w żaden sposób zrezygnować z uzasadnionych aspiracyj, ale wyraża życzenie, aby stosunki z Turcyą nie zostały przez to zamącone. Zresztą ambasador włoski markiz Garrona przybędzie 6 października do Konstantynopola i wręczy zapewne Porcie notę, w której rząd włoski wyjaśni swe stanowisko.

Konstantynopol, 27 września.

Stojący tu w porcie włoski okręt „Gallilei“, który udał się do Tirens, aby przewieźć nowego ambasadora włoskiego, otrzymał rozkaz udania się do Tarentu. Oznacza to opóźnienie przyjazdu ąmbasadora, który miał przybyć 6 października.

Stanowisko Austro-Węgier.

Medyolan. „Corriere de la Sera“ jest upoważniony do stwierdzenia, że nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby Austro-Węgry czyniły Włochom trudności w kwestyi tripolitańskiej, przeciwnie, Włochy mają wszelkie powody do zadowolenia z zachowania się Austro-Węgier. — Prawdą jest, że Austro-Węgry zwróciły uwagę, iż przez zatarg włosko-turecki zajść mogą na Bałkanie pewne komplikacye, ale nie stało się to bynajmniej w zamiarze robienia Włochom trudności. Austro-Węgry zachowują się bardziej przyjaźnie, aniżeli Niemcy.

Wiedeń, 27 września.

„N. Fr. Presse“ zamieszcza następujący komunikat, datowany z Wiednia:

W kołach informowanych uważają postępowanie Włoch za zupełnie usprawiedliwione przez ostatnie wypadki na kontynencie afrykańskim, w szczególności przez postępowanie Francyi. Obaj sojusznicy królestwa włoskiego nie mają powodu na razie do zajęcia jakiegoś stanowiska. Zatarg tripolitański o tyle tylko dotyczy Austro-Węgier, o ile są one interesowane w utrzymaniu „status quo“ na Bałkanie i w konsolidacyi stosunków tureckich i o ile muszą się liczyć z możliwością oddziaływania tych wypadków na Bałkan.

Sądzą, że nie należy tracić nadziei, iż zatarg da się pokojowo załatwić. W Konstantynopolu dano już w tym kierunku rady, a w rozmowach także w Rzymie dotknięto ewentualności, jakie włoska akcya mogłaby wywołać na Bałkanie.

Spadek papierów.

Wiedeń. Na giełdzie nastąpiła wczoraj bardzo silna reakcya głównie walorów tureckich. Akcye tytoniowe spadły o 21 koron, losy tureckie o 19 koron. — Ucierpiały też i walory austryackie, najbardziej akcye Skody, które spadły o 16 koron.

Aleksandrya. (B. Reutera). Włoska łódź pakietowa „Regina Margerita“ przybyła tu.

Londyn, 27 września.

„Dailz News“ donosi z Malty: Włoskie parowce „Cecilia“ i „Sardegna“ zabrały wojska z Syrakuz i pobliskiego portu Augustà.

Londyn, 27 września.

Edward Grey konferował wczoraj z ambasadorami Austro-Węgier, Rosyi, Hiszpanii i Turcyi.

Socyaliści a ewentualność wojny.

Rzym. Usiłowania socyalistów przeprowadzenia w Rzymie, Medyolanie, Como, Varese i w innych miejscowościach strajku generalnego na znak protestu przeciw akcyi trypolitańskiej, nie udały się wobec jednolitego stanowiska opinii publicznej, komitet centralny kolejarzy wzywa personal kolejowy, aby zatrzymał się od wszelkiego strajku i oświadcza, że podobna manifestacya pozbawioną byłaby celu.

Umowa francusko-niemiecka w sprawie Maroka.

Berlin. Biuro Wolffa donosi: Według naszych informacyj projekt układu marokańskiego, jaki onegdaj wieczorem przyniósł ambasador Cambon, w istotnych punktach uwzględnia życzenia obu rządów, chociaż co do szczegółów będą musiały być jeszcze dokonane zmiany redakcyjne.

Berlin, 27 września.

Ambasador Cambon wręczył wczoraj Kiderlen-Wächterowi notę w sprawie Maroka, która — jak informowane dzienniki stwierdzają — uwzględnia w zupełności życzenia niemieckie. Idzie jeszcze tylko o drobne zmiany stylistyczne.

Sejmowa reforma wyborcza.

(Telefonem)

Lwów, 27 września.

Żądanie posłów ruskich, aby projekt reformy wyborczej posła Starzyńskiego odesłać do subkomitetu komisyi dla reformy wyborczej, zostało uwzględnione przez polskie stronnictwa, wchodzące w skład komisyi. Przyczyniło się do tego głównie stanowisko polskich posłów demokratycznych. Rusini mają więc dowód, że z polskiej strony jest intencya porozumienia się w tej tak doniosłej dla kraju kwestyi. Czy jednak strona przeciwna okaże te same skłonności, pokaże niedaleka przyszłość.

Wczoraj o godzinie 4 po południu rozpoczęły się obrady dla reformy wyborczej przy udziale posłów ruskich dra Lewickiego i dra Makucha, oraz przewodniczącego klubu staroruskiego Korola. Przybył też marszałek i wiceprezydent namiestnictwa, Grodzicki, w zastępstwie namiestnika. Posiedzenie trwało zaledwie kilka minut.

Pos. Rutowski zgłosił imieniem grona posłów wniosek, uchwalony już poprzednio przez prezydya klubów polskich, aby projekt pos. Starzyńskiego wraz z postulatami ruskiemi przekazać subkomitetowi ze wskazówką, że subkomitet ma do końca listopada przedłożyć sprawozdanie.

Wniosek ten bez dyskusyi przyjęto i na tem posiedzenie zakończono.

Lwów, 27 września.

Bezpośrednio po posiedzeniu komisyi reformy wyborczej, rozpoczęły się dalsze obrady prezydyów klubów polskich. Dążyć one będą w myśl wczorajszych południowych uchwał do porozumienia stronnictw polskich w sprawie reformy wyborczej. Po ukończeniu obrad prezydyów klubów polskich rozpoczną się obrady z prezydyami klubów ruskich, a dopiero potem zwołany będzie subkomitet komisyi dla reformy wyborczej.

Lwów, 27 września.

Zwołania subkomitetu spodziewać się należy dopiero z końcem października.

Lwów, 27 września.

Posiedzenie pełnego klubu prawicy sejmowej odbędzie się 11 października.

Lwów, 27 września.

Dla usunięcia różnic, jakie się ujawniły w poglądach stronnictw polskich, prezes Koła sejmowego Głąbiński w myśl uchwały prezydyów klubów polskich zwoła prezydya klubów na posiedzenie. Posiedzenie to odbędzie się dnia 14 października, o godzinie 10 przed południem, w gmachu sejmowym.

Lwów, 27 września.

Na wczorajszem przedpołudniowem posiedzeniu prezydyów klubów polskich oprócz uchwały o przekazaniu projektu reformy subkomitetowi, powzięto także, jak donosi „Kuryer Lwowski“, drugą uchwałę następującej treści:

Prezydya klubów polskich uchwalają, że celem ułatwienia prac subkomitetowi, należy przyspieszyć porozumienie stronnictw polskich co do referatu p. Starzyńskiego, a następnie wdrożyć pertraktacye polsko-ruskie. Do tych pertraktacyi zaproszą prezydya polskich klubów sejmowych namiestnika, marszałka krajowego, prezesa polskiego Koła sejmowego, prezydyum Koła polskiego oraz referenta komisyi sejmowej.

Głos „Diła“.

Lwów. „Diło“ wczorajsze, podając sprawozdanie z przebiegu posiedzenia komisyi dla reformy wyborczej, zamieszcza na wstępie artykulik p. t. „Podolski cynizm“, w którym między innymi pisze:

„Dopóki Polacy nie powiedzą jasno i niedwuznacznie, co przyniesie dla naszego narodu proponowana reforma wyborcza, dotąd wszelka na ten temat dyskusya jest wykluczoną. Bo nie można pozwolić, aby Polacy, zwalczający nas, wytwarzali równocześnie iluzyę polsko-ruskiej zgody. Aut-aut, albo nasze żądania będą spełnione, albo w kraju zapanuje walka, która przekona panów Polaków, że ich panowanie nad ruskim narodem należy do bezpowrotnej przeszłości“.

Żądania syonistów.

Lwów. Dziennik żydowski „Tagblatt“ zamieszcza szereg artykułów, które są wyrazem życzeń syonistów w kwestyi reformy wyborczej: w zasadzie trwają syoniści przy czteroprzymiotnikowem prawie głosowania i wprowadzeniu katastru narodowego dla ludności polskiej, ruskiej i żydowskiej, a ponieważ na razie nie ma o tem mowy, żądają możliwie największej ilości okręgów miejskich z ograniczoną większością żydowską. Żądają dalej, aby w stosunku do cyfry ludności żydowskiej, stanowiącej 12 proc. ludności Galicyi, oraz w stosunku do jej siły podatkowej przyznano żydom conajmniej 12 proc., to jest 22 do 24 mandatów sejmowych. Rozdział mandatów z Krakowa i Lwowa powinien w ten sposób nastąpić, iżby żydom tych dwóch miast przypadło po dwa mandaty.

W szczegółach żądają syoniści, aby między wirylistami przyznano jedno miejsce zastępcy wyznania mojżeszowego. „Tagblatt“ wzywa żydowskich właścicieli dóbr, aby żądali dla siebie zastępstwa w kuryi wielkiej własności.

„Tagblatt“ zwalcza projekt posła Starzyńskiego i protestuje przeciw planowi stworzenia kuryi Izb rękodzielniczych i przyrzeka, że w najbliższych dniach rozpocznie się żywa agitacya wśród ludności żydowskiej całego kraju celem spopularyzowania haseł syonistów i skłonienia kół miarodajnych do liczenia się z ich postulatami.

Akcya przeciw drożyźnie.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Praga. Na początku wczorajszego posiedzenia Wydziału krajowego wdrożono dyskusyę nad drożyzną. Postanowiono wybrać specyalną komisyę drożyźnianą, która po porozumieniu z poszczególnemi departamentami Wydziału krajowego ma wygotować wnioski o akcyi przeciwdrożyźnianej w zakresie kompetencyi Wydziału krajowego.

Kwestya mięsna.

Budapeszt. Na parowcu „Kossuth Ferencz“ przybył do Rjeki wielki transport bydła rozpłodowego, zakupionego przez rząd w Anglii. Bydło to w 120 wagonach przetransportowano do Budapesztu, skąd rozsyłać się je będzie do związków rolniczych, które je z góry nabyły.

Budapeszt. Na zebraniu, w którem uczestniczyło 2000 członków węg. towarzystwa rolniczego, omawiał były minister rolnictwa Daranyi kwestyę mięsną i bardzo energicznie protestował przeciw dowozowi mięsa argentyńskiego i powiększeniu kontyngentu bydła z Serbii. — Uchwalono w tym duchu ostrą rezolucyę.

Sprawa urzędników kolejowych.

Wiedeń. C. k. Biuro korespondencyjne donosi: Łącznie z akcyą, przygotowaną przez rząd, zmierzającą do poprawy materyalnego losu urzędników i służby państwowej, projektowaną jest akcya równorzędna na rzecz personalu kolei państw. austr. Zarządzenia planowane dla wymienionego personalu mają nastąpić równocześnie z innemi, jeżeli kwestya pokrycia zadowalniająco będzie rozwiązaną, z mocą ważności z d. 1 stycznia 1912. Chodzi tu o podniesione z kół służby kolei państw. życzenia co do podwyższenia kwaterowego urzędników i służby, o poprawę płac oficyantów i manipulantek, jakoteż o odpowiednie podwyższenie płac robotniczych, przy równoczesnem uregulowaniu sprawy automatycznych płac. Wypełnienie tych istotnych życzeń kolejarzy musi naturalnie być od tego zawisłem, że służba kolejowa zachowa wobec administracyi ściśle lojalne stanowisko i powstrzyma się od wszelkich kroków, które nie dałyby się pogodzić z obowiązkami służby.

Z Sejmu dolno-austryackiego.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu dolno-austryackiego podczas obrad nad wnioskiem nagłym p. Stöcklera w sprawie rozszerzenia zniżek taryfowych dla artykułów paszy, przyszło do bardzo ożywionej dyskusyi. Specyalnie zaszły hałaśliwe sceny podczas wywodów p. Rennera, który wskazując na projektowane podniesienie ceny mleka, zawołał do agraryuszy:

— Wy jesteście tymi, którzy przecie ludność na bagnety.

Słowa te wywołały burzliwe protesty. Wniosek p. Stöcklera przyjęto.

Pos. Lindheim postawił wniosek o zniesienie celibatu dla nauczycielek w całej Dolnej Austryi.

Niepokoje strajkowe.

(Telegr. „N. Reformy.“)

Londyn, 27 września.

W dokach londyńskich znowu wybuchły niepokoje. 500 robotników strajkuje. Sytuacya staje się poważną. Sprawa przedłożoną będzie urzędowi handlu.

Londyn, 27 września.

Łącznie ze strajkiem robotników w fabryce wagonów w Svansea, przyszło onegdaj do poważnych niepokojów. Tłum wyrządził znaczne szkody. Policya była bezsilną i dopiero po otrzymaniu posiłków przywróciła spokój. Dziesięciu funkcyonaryuszy policyjnych odniosło rany.

Praga. Z Nachodu donoszą: Gdy onegdaj robotnicy przędzalni w Chronowie powracali z pracy, około 2000 robotników zdemolowało w miejscowości Zbecznik 8 budynków. Wydano potrzebne zarządzenia.

Telegramy

z dnia 27 września.

Czesi i Niemcy.

Praga. Komisya finansowa Sejmu czeskiego odbyła wczoraj po południu drugie posiedzenie. Przedmiotem narady było ogłoszenie permanencyi komisyi. Pos. Reiniger postawił wniosek o przyjęcie przedstawionego przez niego projektu ustawy. Wniosek ten uchwalono.

Zwołanie Sejmu bośniackiego.

Sarajewo. Cesarz zwołał Sejm bośniacko-hercegowiński na 2 października. — Prezydentem drugiej sesyi Sejmu został mianowany Serb, poseł Sala, — wiceprezydentami Mandicz, Chorwat, i Bagasics, muzułmanin.

Traktat handlowy turecko-bułgarski.

Sofia. Według zapewnień ze strony miarodajnej rokowania turecko-bułgarskie o traktat handlowy doszły do takiego punktu, iż bułgarscy delegaci zostali odwołani celem udzielenia im świeżych instrukcyj. Co do porozumienia panuje na razie usposobienie pesymistyczne, jednakże nie jest ono wykluczonem.

Akcya rządu greckiego.

Berlin. Do „Voss. Ztg“ donoszą: Rząd grecki rozpoczął w Sofii i Belgradzie rokowania, celem zapewnienia na wszelki wypadek współdziałania państw bałkańskich przeciw Turcyi.

Makarow — ministrem.

Petersburg. „Nowoje Wremia“ dowiaduje się, że ministrem spraw wewnętrznych zostanie Makarow.

Echa egzekucyi.

Petersburg. „Bierż. Wied.“ donoszą: Bagrowa powiesił w braku kata jeden z więźniów. Przy straceniu obecny był wiceprezes klubu nacyonalistów. Bagrow przed śmiercią prosił o pozdrowienie od niego rodziców.

Echa katastrofy na morzu.

Paryż. W dziennikach toczy się żywa polemika z powodu katastrofy na pancerniku „Liberte“. Znawcy stosunków marynarskich zapewniają, że katastrofa spowodowała eksplozyę prochu bez żadnej zewnętrznej przyczyny, co świadczyłoby, iż proch był złego gatunku. Prasa rządowa przeczy temu. Sprawa ta wywołuje takie wzburzenie, iż kwestya tripolitańska zeszła na drugi plan.

Stwierdzono, że na samym „Liberte“ zginęło 350 ludzi, a 200 zostało rannych. Ponadto płyty pancerzowe z „Liberte“, spadając na sąsiednie okręty, wyrządziły wielkie szkody i zabiły 19 ludzi.

Paryż. Jak ministerstwo marynarki donosi, liczba osób zabitych, względnie o których brak wiadomości, wynosi na krążowniku „Liberte“ 204, rannych jest z załogi „Liberte“ 136 ludzi, z załogi innych okrętów 12 osób. Oprócz tego 48 osób odniosło lekkie zranienia.

Paryż. Minister marynarki Delcasse odjechał do Tulonu.

Cholera.

Salonika. Cholera wskutek tajenia wypadków zasłabnięć wzmaga się. Od wczoraj wydarzyło się 16 nowych wypadków zasłabnięcia, z tych 7 śmiertelnych.

Zgromadzenie kolejarzy w Podgórzu.

Wczoraj wiecz. odbyło się w sali Rady miejskiej w Podgórzu zgromadzenie kolejarzy, zwołane przez krakowską grupę centralnego Tow. budowy tanich domów dla kolejarzy. Zebraniu przewodniczył p. Wachulski, o drożyźnie i środkach zaradczych referowali pp. Stączek i Bobilewicz z Krakowa.

P. Stączek omówił drożyznę krakowską, na którą składają się podatki liniowe i zarządzenia weterynaryjne, będące środkiem szykany dla sprzedających. Rzeźnicy krakowscy żalą się na brak spędu bydła, a równocześnie całe pociągi wywożą galicyjskie bydło do Wiednia. Podrożał nabiał i drób, bo rząd zamknął granicę rosyjską, podskoczył też chleb. Za dwa pokoje i kuchnię żąda się miesięcznie 150 K, co jest już niesłychaną lichwą mieszkaniową.

Mowca upatruje w spółkach spożywczych i towarzystwach budowy takich mieszkań dobry środek zaradczy przeciw drożyźnie. Dlatego postawił rezolucyę, wzywającą zebranych kolejarzy do popierania spółek spożywczych i do zapisywania się na członków do centralnego Tow. budowy tanich domów dla kolejarzy.

Komisarz Bobilewicz omówił również drożyznę mieszkaniową i przedstawił działalność centralnego Towarzystwa budowy tanich domów dla kolejarzy z siedzibą zarządu w Wiedniu. Towarzystwo to, mające obecnie 18 filij po różnych miastach w państwie, ma za celu ułatwienie swoim członkom-kolejarzom budowę własnego domu z ogródkiem. Warunki dla członków są bardzo przystępne. Wpisowe wynosi 5 koron, jeden udział w kwocie 200 koron, płatny ratami. Z chwilą oddania wybudowanego domku w fizyczne posiadanie członka, deklaruje on swoje kwaterowe na rzecz Towarzystwa, któremu dyrekcya kolejowa ściąga tę należytość na spłatę zaległości za domek. Domów koszarowych Towarzyrtwo powyższe nie buduje, tylko pojedyncze domy z ogródkami. Na rok przyszły Towarzystwo przystąpi do budowy tanich domków w Prądniku Białym i w Mydlnikach, również w Prokocimiu ma Towarzystwo zapewnionych kilkanaście morgów od OO. Augustyanów.

Dr Bobrowski popierał wprawdzie powyższą akcyę mieszkaniową, wyraził jednak obawę, że samopomoc ta zaszkodzi kolejarzom, domagającym się od zarządu kolejowego budowy domów czynszowych w Podgórzu.

P. Packan wystąpił z zarzutem, że dyrekcya kolejowa będzie szykanować personal kolejowy, gdyby tenże posiadał własne domki (?).

P. Nowcrolski i dr Emilewicz oraz obaj referenci polemizowali z obawami powyższych mowców. Mowcy podnosili, że prywatna akcya mieszkaniowa nie zwalnia wcale rządu od budowania domów mieszkalnych dla personalu kolejowego, nadto podkreślali, że gminy z całych sił powinny popierać tego rodzaju samopomoc mieszkaniową, która usunie lichwę mieszkaniową.

Po uchwaleniu rezolucyi zebranie zamknięto.

Budynki sanitarne w Krakowie.

Zakład dezynfekcyjny. — Dom izolacyjny. — Laboratoryum bakteryologiczne. — Pawilony domów zakaźnych.

Rada m. Krakowa zajmie się na jutrzejszem posiedzeniu sprawą ważnych budynków sanitarnych, co do których budowy ostatecznie zapadną pozytywne postanowienia. Przedłożyć się mające wnioski polecają wybudowanie zakładu dezynfekcyjnego, domu izolacyjnego, laboratoryum bakteryologicznego oraz dżumowego, mieszkań dla służby, hali maszyn i 4 pawilonów chorób zakaźnych.

Pod budowę tych budynków proponuje miejski urząd zdrowia najdalej od miasta położoną część dawnej kontumacyi od strony Prądnika Białego.

Początkowo były pewne wątpliwości co do oddania części gruntów z dawnej kontumacyi pod budowę pawilonów infekcyjnych i innych budynków sanitarnych, a to głównie ze względu na bliskość nowego dworca towarowego, osobny tor dojazdowy, więc możliwość zużytkowania tych terenów dla celów handlowo-przemysłowych. Sprawę odroczono więc i szukano innego odpowiedniego miejsca. Wszelkie wysiłki nie dały jednak rezultatu; proponowane grunta były bardzo drogie, a co najważniejsze zupełnie nie odpowiednie pod względem sanitarnym.

Wobec tego pozostano przy upatrzonym terenie na granicy Prądnika Białego.

Wystawienie tych budynków jest bardzo pilne; w razie bowiem gdyby nie można było jak najspieszniej rozpocząć budowy tych zakładów, gmina miasta Krakowa mogłaby się znaleźć w roku przyszłym w tem położeniu, że w chwili krytycznej, n. p. w razie zjawienia się cholery, nie posiadałaby ani zakładu dezynfekcyjnego, ani laboratoryum bakteryologicznego, ani domu izolacyjnego.

Naczelny lekarz miejski dr Janiszewski, który na jutrzejszem posiedzeniu przedstawi sprawę, w drukowanym referacie swoim, zastanawia się jeszcze nad jedną kwestyą. Utrzymuje się — stwierdza dr Janiszewski — mylne mniemanie, że takie zakłady stanowią pewne niebezpieczeństwo dla okolicznych mieszkańców, że wskutek tego spada wartość sąsiednich gruntów. Jest to gołosłowne twierdzenie. — Fakta przekonać mogą każdego, że dobrze urządzone pod względem hygienicznym zakłady takie nie przedstawiają dla otoczenia absolutnie żadnego niebezpieczeństwa. Specyalnie w tym celu zbierana statystyka zachorowań nie wykazała, aby w okolicy najbliższej szpitali i zakładów dla chorób zakaźnych, śmiertelność lub liczba zachorowań były większe, niż w innych częściach miasta.

Natomiast wypadki chorób zakaźnych, pozostawione w domach prywatnych, stają się bardze często źródłem nowych zarażeń, a nawet groźnych epidemij.

Kosztorys wynosi w przybliżeniu milion koron; na ten cel pozostaje z II pożyczki inwestycyjnej uchwalona już suma 200.000 K, reszta — 800.000 K — wstawioną będzie do nowej zaciągnąć się mającej przez gminę pożyczki inwestycyjnej.

Kronika.

Kraków, środa 27 września.

Kalendarzyk kościelny: Kosmy i Damiana.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 min. 35; zachód o godz. 5 m. 28; długość dnia godzin 11 min. 53.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmiennie, pochmurnie, chłodno, mierne wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Warszawianka“ i „Komedya o człowieku, który redagował gazetę rolniczą“.

Wystawa w Tow. sztuk pięknych otwarta od 11 do 4 po południu.

Teatr miejski we Lwowie: „Staruszka młoda" i „Kawa".

Rada m. Krakowa na jutrzejszem posiedzeniu zajmie się sprawozdaniem komisyi drożyźnianej. Referat przedstawi wiceprezydent dr Szarski. Druga część sprawozdania zawiera wnioski (referent radca magistratu p. Sawiński), upoważniające prezydyum do zakupna za 10.000 K ziemniaków i wniesienia do rządu petycyi o zniesienie zakazu dowozu żywego drobiu z Królestwa Polskiego.

Dalszy porządek dzienny obejmuje sprawy: dostawy siana i słomy; regulacyę ulic (Grzegórzeckiej, Czarneckiego, Loretańskiej, Tad. Kościuszki), odstąpienie Stowarzyszeniu urzędniczek pocztowych parceli na Blichu; wniosek prezydyum w sprawie pożyczki krótkoterminowej; memoryał komisyi statystycznej w sprawie wyznaczenia miejsca pod pomnik Tad. Kościuszki; wreszcie wnioski komisyi sanitarnej w sprawie budowy budynków sanitarnych.

Odwołanie zgromadzeń kontrolnych. Ministerstwo wojny ogłasza, że i w bieżącym roku zgromadzenia kontrolne dla żołnierzy-rezerwistów nie odbędą się. Natomiast raport główny dla oficerów, chorążych, kadetów i aspirantów oficerskich w rezerwie odbędzie się w listopadzie, jak corocznie.

Z Rady opiekuńczej. Posiedzenie zarządu Rady opiekuńczej odbędzie się w sobotę, 30 b. m., o godz. 5 po południu, w sali rozpraw II sądu powiatowego cywilnego (ulica św. Jana l. 22 I piętro). Na porządku dziennym: sprawozdania, sprawa rezygnacyi dra Bujaka z godności prezesa stowarzyszenia, ustanowienie nowych radców opiekuńczych, wniosek wydziału wykonawczego w sprawie petycyi do Sejmu krajowego o udzielenie subwencyi, sprawa organizacyi związku stowarzyszeń i instytucyj, poświęconych opiece nad sierotami i wychowaniu opuszczonej lub zaniedbanej dziatwy, sprawa organizacyi opieki pozaszkolnej nad uczącą się młodzieżą.

Słow. kandydatów budowniczych. Na walnem zgromadzeniu Twa dla zachodniej Galicyi z siedzibą w Krakowie wybrano przewodniczącym p. Władysława Wagę, zastępcą p. Jerzego Knapika. Do wydziału weszli pp.: Zygfryd Hausner, Juliusz Hollender, Józef Kaban; jako zastępcy: Władysław Stupnicki, Witold Grzybowski i Abraham Weindling. Do sądu polubownego wybrano pp.: Waldemara Beiersdorfa, Antoniego Drożdża, Aleksandra Goldwassera, Witolda Grzybowskiego, Juliusza Hollendra i Józefa Kabana; na zastępców: pp.: Tad. Grabowskiego, Juliana Herstalla i Jerzego Knapika. Jako reprezentantów stowarzyszenia kandydatów budowniczych wybrano pp. Wł. Wagę i Jerzego Knapika.

Z sali sądowej. Rozprawa o zbrodnię oszustwa popełnionego przez braci Rumsteinów została odroczoną, celem powołania nowych świadków.

Wypadek przy pracy. Janowi Kubikowi, praktykantowi ślusarskiemu, tryby koła porwały rękę i zmiażdżyły palce. Pogotowie odwiozło rannego do szpitala.

Zemsta. Na pomocnika murarskiego Ludwika Wałkowskiego pracującego na budowie p. Rechtera w Dębnikach napadła wczoraj podczas pracy jedna z robotnic noszących wapno i zadała mu gracą głęboką ranę w głowę. Rannego opatrzyło pogotowie.

Kradzież. Dr Adolf Meth zamieszkały przy ul. Bonerowskiej l. 5 doniósł wczoraj policyi, że podczas jego pobytu na świeżem powietrzu w Szczawnicy skradziono mu z zamkniętego mieszkania garderobę damską wartości przeszło 40 K.

Bójka na weselu. Wczoraj zgłosił się na stacyę ratunkową Edward Słowik, 26 lat liczący zarobnik z Kapelanki, któremu goście na weselu wśród bójki zadali kilkanaście ran nożami w ramię i głowę. Pogotowie po opatrzeniu odwiozło rannego do szpitala.

Aresztowanie. Policya aresztowała wczoraj 20-letniego Romana Nowaka, zamieszkałego przy ulicy Grodzkiej l. 33, pod zarzutem popełnionego oszustwa na szkodę masarza przy ul. Mikołajskiej, p. Gurgula, o czem już wczoraj donieśliśmy. Nowak onegdaj kazał sobie w sklepie podać za kilka koron wędlin, które wziął następnie i nie zapłaciwszy, ulotnił się.

Epidemia ospy przybiera w Łodzi duże rozmiary. Szpital dla chorych zakaźnych przepełniony, wobec czego chorzy zmuszeni są przebywać w mieszkaniach.

Rewizya i aresztowania. Z Warszawy donoszą: W warsztatach kolei warszawsko-wiedeńskiej pod Pruszkowem dokonano rewizyi i aresztowano czterech pracowników warsztatowych.

Mianowania. Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami praktykanta konceptowego skarbu Jana Waśkę, oraz praktykantów sądowych dra Jana Sochackiego i Włodzimierza Lachowicza.

ARTUR SCHNITZLER.

Trzykrotna przestroga.

W piękny, pogodny poranek wybrał się młodzieniec w góry, a szedł tak pogodnie i radośnie, że czuł bicie własnego serca. Wiele godzin szedł swobodnie drogą równą i otwartą wśród pól szerokich, aż naraz, na skraju lasu, odezwał się wkoło niego, z bliska a z daleka zarazem, niepojęty jakiś głos:

— Nie chodź przez ten las, młodzieńcze, albowiem popełnisz morderstwo!

Młodzieniec zdziwiony przystanął, spojrzał dokoła i nie zobaczył żadnej żywej istoty — poznał tedy, że duch do niego przemówił. Jego odwaga jednak wzdragała się posłuchać wołania. Zwolniwszy tylko nieco kroku, poszedł dalej, z uwagą natężoną na wszystko, co się dzieje dokoła, aby zawczasu spostrzedz wroga, o jakim zapewne owa przestroga mówiła. Nie spotkał nikogo, nie słyszał żadnego podejrzanego szelestu — i wnet cało i zdrowo wyszedł z cienistego lasu na polanę. Na skraju lasu położył się w cieniu dla wypoczynku i wodził okiem po ogromnej łące ku górom, gdzie zdala już widniał w ostrych konturach stromy szczyt, cel jego wycieczki.

Zaledwie jednak młodzieniec się podniósł, po raz wtóry odezwał się wkoło niego, blisko a daleko zarazem ten sam głos, tylko mocniejszy niż poprzednio:

— Nie chodź, młodzieńcze, przez tą łąkę, gdyż sprowadzisz nieszczęście na twą ojczyznę!

Ale posłuchać tej przestrogi nie pozwalała młodzieńcowi duma, — ba, śmiał się z tych pustych słów i podążył przed siebie szybkim krokiem, nie wiedząc dokładnie, czy zniecierpliwienie, czy też niepokój go podniecają. W powietrzu rozpościerały się już wilgotne opary wieczorne, kiedy stanął u stóp skały, na której szczyt wyjść zamierzał.

Lecz zaledwie stąpił nogą na pierwszy głaz, odezwał się głos niepojęty, blisko a daleko zarazem, tuż koło niego, tylko groźniej, aniżeli poprzednio:

— Ani kroku dalej, młodzieńcze, bo zginiesz.

Młodzieniec roześmiał się głośno i bez wahania i pośpiechu poszedł dalej. Im bardziej zawrotnie ścieżka szła w górę, tem wolniejszym czuł się, a kiedy odważnie dosięgnął szczytu, ostatnie promienie słońca oświecały mu jeszcze głowę.

— Otóż jestem tutaj! — zawołał mocnym głosem. — Jeśli to była próba, dobry, czy zły duchu, tedy przetrzymałem ją. Żadne morderstwo nie obciąża mej duszy, ojczyzna moja ukochana istnieje szczęśliwa — i ja żyję. A ktokolwiek jesteś, ja jednak silniejszy jestem od ciebie, bo nie wierzyłem ci i słusznie uczyniłem.

Jak burza zabrzmiał hen w oddali, a coraz bliżej głos: — Młodzieńcze, mylisz się! — a brzmienie głosu tego było tak silne, że wędrowiec padł na ziemię. Jednak on, jakby właśnie miał był zamiar położyć się, wyciągnął się wygodnie na ścieżce, aby wypocząć i z kpiącym wyrazem ust rzekł przed siebie: — Więc rzeczywiście popełniłem zbrodnię i nie spostrzegłem tego?

Koło niego odezwał się głos: — Nieuważny krok twój podeptał robaka.

Obojętnie odparł młodzieniec: — Nie jesteś więc ani dobrym, ani też złym duchem, lecz poprostu mówił do mnie duch żartowniś. Nie wiedziałem, że i tacy krążą w koło nas śmiertelnych.

Zagrzmiał znów w wyżynach głos straszny:

— Nie jesteś już tym samym, któremu dziś rano serce biło zgodnem tętnem z otoczeniem świata całego, jeśli wydaje ci się głupstwem życie, o którego chęciach i bólach nie doszła żadna świadomość do twej głuchej duszy.

— Jeśli to tak było pomyślane — odparł młodzieniec, brew marszcząc, — to jestem tysiąckroć winien, jak zresztą i inni śmiertelnicy, których krok nieuważny niezliczoną ilość drobnych stworzeń niechcący niszczy.

Z tego właśnie jednego powodu byłeś ostrzeżony. Czy wiesz, do czego właśnie robak przeznaczony był w nieskończonym biegu bytu?

Przechylił czoło młodzieniec i odrzekł:

— Ponieważ tego nie wiem, ani wiedzieć mogę, więc przyznaję z pokorą, że na mojej przechadzce po lesie, obok wielu innych i tę zbrodnię popełniłem, którą ominąć było właśnie twą wolą... Ale ciekaw byłbym usłyszeć, co sprowadzi nieszczęście na moją ojczyznę?

— Czy widziałeś, młodzieńcze, tego pstrego motyla — odpowiedział głos — który przez chwilę latał koło ciebie na prawo?

— Dużo ich widziałem, więc i tego zapewne, którego masz na myśli.

— Dużo ich wiedziałeś! Jednych spędzał z drogi twój oddech, ten zaś, o którym wspomniałem, tego twój silny, gwałtowny twój dech zapędził ku wschodowi i tak leciał on dalej mile całe, aż po złote ogrodzenia parku królewskiego. Z tego motyla jednak powstanie gąsienica, która za rok w upalny dzień letni pełzać będzie po karku młodej królowej i nagle bardzo zbudzi ją ze snu, wskutek czego królowa tak okropnie się przerazi, że serce jej zamrze, a dziecię w łonie jej zmarnieje. I miast potomka brat królewski państwo odziedziczy; podstępny, zły i okrutny, jakim jest, spowoduje lud swój do oburzenia i rozpaczy, a w końcu do wojny domowej, więc do największego nieszczęścia ukochanej twej ojczyzny. A temu wszystkiemu nikt inny nie jest winien, tylko ty, młodzieńcze, twój bowiem dziki oddech zwrócił bieg tego pstrego motyla ku wschodowi, poprzez złote ogrodzenie do parku królewskiego.

Młodzieniec ruszył ramionami.

— To wszystko może się stać, jak przepowiadasz, duchu niewidzialny; jakżeż mógłbym temu przeczyć, skoro wszystko na ziemi wypływa jedno z drugiego, często wielka rzecz z błahostki i naodwrót z wielkiej mała. Czemu jednak miałbym wierzyć tej przepowiedni właśnie, skoro nie spełniła się ta, która groziła mi śmiercią za wyjście na ten szczyt?

— Kto tu wyszedł — zagrzmiało ostro — musi znowu zejść, jeśli chce nadal chodzić pośród żywych. Czy pomyślałeś o tem?

Młodzieniec zerwał się chyżo, jakby co prędzej chciał zejść i powrócić do ludzi. Ale skoro z przerażeniem spostrzegł rozpostartą dokoła noc ciemną, zrozumiał, że aby zejść, musi mieć światło; aby zaś rano mieć świeży, jasny umysł, położył się znów na ściezynie i pragnął co prędzej zasnąć.

Leżał cicho i bez ruchu, a jednak myśli go nie opuszczały, oczy miał otwarte i jakieś złe przeczucia krążyły mu w sercu i żyłach. Zawrotna ścieżka stała mu wciąż przed oczyma — jedyna droga, która znaczyła dlań powrót do życia; on, który zresztą zawsze i wszędzie czuł się tak pewnym, uczuł teraz w duszy ogromny niepokój; wkońcu nie mógł tego dłużej znieść i postanowił raczej zaraz odważyć się na to, co miało być, aniżeli w mękach niepewności dnia oczekiwać.

Więc zerwał się do tej wielkiej próby, bez błogosławieństwa światła, tylko ostrożnym krokiem szukać począł pewności na tej niebezpiecznej drożynie.

Zaledwie krok jeden uczynił w ciemności, stało się dlań pewnem, jak wyrok nieodwołalny, że w najbliższych chwilach los jego przepowiedziany się ziści. W ciężkim gniewie wybuchnął tedy:

— Niewidzialny duchu, który po trzykroć mnie przestrzegałeś, któremu po trzykroć nie wierzyłem, a któremu przecież teraz jako mocniejszemu się poddaję — nim mnie zabijesz, daj mi się poznać!

A wkoło, śród nocnej ciemności, blisko i nieskończenie daleko zarazem, zabrzmiał głos tajemniczy:

— Żaden śmiertelnik mnie jeszcze nie poznał, a imion mam wiele. Przeznaczeniem nazywają mnie zabobonni, głupcy Przypadkiem, a pobożni Bogiem. Dla tych zaś, którzy mienią się być mądrymi, jestem Siłą, która była na początku i trwa dalej nieprzerwanie przez wszystko życie na wieki.

— Tedy przeklinam cię w ostatniej chwili mego życia! — zawołał młodzieniec pełen goryczy śmierci w duszy. — Bo jeśli jesteś Siłą, która była na początku i trwa wciąż przez wszystko życie aż na wieki, to właśnie wszystko tak się stać musiało, jak się stało — tedy musiałem przejść przez las, aby popełnić zbrodnię, musiałem pójść przez łąkę, aby sprowadzić nieszczęście na mą ojczyznę i musiałem wyjść na tę skałę, aby tu śmierć ponieść — twojej przestrodze na złość. Czemu więc byłem skazany słuchać tych przestróg po trzykroć, kiedy mi się to na nic zdać nie mogło? I czemu, o szyderstwo nad szyderstwami, czemu muszę jeszcze w ostatniej chwili moje bezsilne pytanie: dlaczego — wołać do ciebie?!

I wydało się młodzieńcowi, że od skraju sklepienia niewidzialnego nieba spływa ku niemu ciężki niezmierną wagą i powagą odpowiedzi — niepojęty śmiech. Lecz kiedy usiłował wsłuchać się w dal, ziemia usunęła się z pod jego stóp; spadł w przepaść głębiej, niż miliony przepaści — ciemność, gdzie wszystkie noce czuwały, które były i będą od początku aż po koniec wszystkich światów.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 26 września.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Stanisława Adamskiego, ulica Poselska, 22, (gustownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki w miejscu. Pokoje ze światłem od 2 koron w zwyż i stajnia:): poseł Antoni Matakiewicz, sędzia Jakob Janiga, sędzia Marszalko z Tuchowa, Juliusz Metal ze Lwowa, Franciszek Malik z Krakowa, S. Sielańczyk z Sosnowca, Zygmunt Stechman z Dąbrowy Górniczej, Zofia Łuszewska, Helena Sternfeldowa z Kaźmierzy Wielkiej (Król. Pol.), Jan Gruner z Wiednia, Natalia Pałkowa ze Zborowa, Władysław Ripper z Wadowic, Agata Jenkerowa, Adela Roszówna z Zagórzan, Jan Wolas z Zatora, Dawid Strudler z Krakowa.

HOTEL SASKI: Wincenty Gross, Zofia Moszczyńska z Warszawy, Maks Lija z Królewskiej Huty, X. Piotr Lewicki z Sanoka, dr Kazimierz Wędrychowski z Radomia, Franciszka Jorolonowa z Wojnicza, Bronisław Grodzicki z Lubranic, Jan Śmiginowski z Drohobycza, H. Oilmann z Katowic, Janina Biesiadecka z Krakowa, Michalina Ularossanyi z Wałęła, Janina Hauswald ze Lwowa, Artur Eibenschütz z Tarnowa, Henryk Skarzyński z Suffczyna, Emil Herchil z Berlina, dr Witold Bartoszewski z Wiednia, Seweryn Strzałkowski, Ludwik Maćkowski, Marya Reisler, Marya Toeplitz, Bronisław Gadowski z Sosnowca, Józef Orel z Frydka, Włodzimierz Aleksandrowicz z Borków Wielkich, Ida Petrokońska z Petersburga, Aron Kosman z Warszawy, Adonard Duchesne z Paryża, dr Juliusz Sroczyński z Białej, Eryk Selacke z Edynburga, Józef Toeplitz z Mejdalowa, hr. Mikołaj Rey z Przyborowa, dr Karol Dawid z Nowego Sącza, hr. Ignacy Bobrowski, Marceli Goldbaum, Herman Horowitz ze Lwowa, hr. Piotr Rostworowski z Rybny, Władysław Słapa z Luwiny, Tadeusz Jackowski z Poznania, X. Maryan Fulman z Częstochowy, Marya Kretkowska z Baruchowa, Wacław Nowosielski z Sanoka, Wacław Moravek, Frant Vachek z Hradca, Jan Franke ze Lwowa, M. Hamburger z Wiednia, Gabryel Narutowicz z Zurychu, M. Bojan z Poznania, Stefan Dunikowski z Bielczyc, G. Stona z Wiednia, hr. Józef Michałowski z Dobrzechowa, bar. Henryk Chrystiani z Dęblcy, Michał Rygiel z Budapesztu, Edward Krzemiński z Warszawy, Czesław Kosiński z Płocka, X. Stanisław Murnerowski z Tuszyn, Włodzimierz Retinder z Samhorodesc, Edward Bruce z Brukseli, Bronisław Zaleski z Kijowa.

HOTEL BELVEDERE, ul. Basztowa, 27, w pobliżu dworca kolej. (pokoje od 2 koron. Łazienki, Restauracya i kawiarnia na miejscu): X. Antoni Robotta z Ruptend, dr Wiktor Bianda, Józef Wulkan z Oświęcima, Józef Brawada z Wieruszowa, inż. Stanisław Bojnicki z Jaworzna, inż. Fryderyk Siegle z Wiednia, Jan Rykalski z Słomnik, Leopold Doleszil z Bielska, Piotr Fischer, Bolesław Różański ze Lwowa, A. Freund z Moloanciki (Bukowina), Maryan Kuzy z Jasła, Emil Kraus z Przemyśla, Emanuel Stiller z Nowego Targu, D. L Werner z Jasła, Włodzimierz Karcadacoff z Warny (Bułgarya).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 26 września. Losy: a) procent.: Austryackiego zakładu kred. z obl. pro. z roku 1880 3-pro. 291·75. Austr. zakł. kr. z obl. pro. z r. 1889 3-pro. 275·75. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 306·50. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 245·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-pro. 124·—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 35·75. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 501·—. Clary 40 złr. m. k. 160·—. Palffy 40 złr. 95·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 80·50. Palffy 40 złr. m. konw. —·—. Czerw. krzyża austr. tow. 10 złr. 63·75. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 44·—. Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 76·50. Salma 40 złr. m. 260·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 231·50. Tureckie oblig. prem. kolei pro. 231·50. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 504·—.

Berlin, 26 września. Austryackie banknoty 84·70. Spirytus —·—.

Paryż, 26 września. Renta 3-pro. 94·20. Mąka 31·25.

Frankfurt, 26 września. Austr. kred. 199·25. Koleje państwowe 155·10. Disconto 184·90. Laura —·—.

Wiedeń, 26 września. Zamknięcie giełdy. (Wal. kor.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 635 50, węg. Zakł. kred. 830 —, Anglobanku 318 50, Unionbanku 657 25, Länderbanku 532 50, Bankverein 535 50, Bodencredit 12 74, Galic. Banku hipotecznego 874 —, Akcye praskiego banku kredyt. — —, Kolei państwowych 735 —, kolei południowej 112 25, kolei północnej — —, kolei Czerniowieckiej — —, Alpiny 804 —, Rima Muranyi 667 —, Praskiego Tow. żelaznego 26 87, Fabryki broni 722 —, Akcye tureckie tyt. 302 —, Gal. Karp. Tow. naft. 746 —, Obl. węg. indemniz. — —, Renta majowa 91 65, Austr. renta koron. 91 65, Węgier. renta koron 90 50, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 91 95, 4% Listy Banku hip. 93 30, 4½% Listy Banku hip. 99 40, 5% Listy Banku hip. 110 —, 4% Listy Banku kraj. 92 50, 4½% Listy Banku kraj. 99 —, 4% Gal. Obl. propin. 93 30, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 92 90, 4% Pożyczki m. Lwowa 91 85, 4% pożyczka m. Krakowa 90 25, Losy tureckie 232 —, Marki 118 —, Ruble 255 —, Rosyj. pożyczka 103 80, Skoda 645 —, Powsz. B. depoz. 538 —.

Usposobienie: lepsze.

Wiedeń, 26 września. Cukier 39·80—39·90; 39·20—39·30 stały, Spirytus i nafta niezmienione.

Berlin, 26 września. (Zamknięcie giełdy). Austr. kredyty 199·37; Austr. kolej państw. 144·50; Disconto 184·62; Tow. handlowe 164·75; Warszawsko-wiedeńskie 202·75; Losy tureckie 159·75; włoskie 99·25; Noty austr. 84·70; Wiedeń krótki 84·35; Noty rosyjskie 216·20; Nowy Jork 419·75; 4½ polsk. listy zastawne —·—; Ameryk. noty 419·25; 3% pruskie konsole 82·40; Lombardy 20·87; Reichsbank 140·75; Packetfahrt 128·75; Warszawa krótkie —·—.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski